Cena pojedyńczego egzemplarza 40 fenigów.

№ 75. SOSNOWIEC, sobota dnia 27 marca 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla zamiejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50 Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petite lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJEWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Polityka wschodnia Polski.

Nota rządu polskiego do przedstawicieli państw koalicyjnych, którą notyfikowano Entencie treść polskich propozycji pokojowych, dalej przebieg obrad w komisji sejmowej spraw zagranicznych nad tą notą pozwala wnioskować, iż nasza oficjalna polityka wschodnia z otwartymi już żaglami wypływa na wody federacyjne.

Zmiana ta nastąpiła zupełnie niespodziewanie. Jeszcze bowiem niedawno, gdyż kilkanaście dni temu, pojawił się w prasie komunikat urzędowy, który program nasz na wschodzie ujmował zupełnie inaczej. Z komunikatu tego wynikało, iż rząd zobowiązał się wobec komisji sejmowej spraw zagranicznych do zajęcia w rokowaniach z rządem bolszewickim stanowiska, który nie tylko było wyrazem niemal jednomyślnych żądań ludności polskiej, zamieszkałej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, zaś w rdzennych dzielnicach Polski wyrazem znakomitej większości społeczeństwa, lecz również, które wysuwała na pierwszy plan polska racja stanu. Według tegoż komunikatu polskie propozycje pokojowe miały się streszczać w tem, że Polska zdecyduje w porozumieniu z ludnością miejscową o losie tych ziem wschodnich, które znajdują się po naszej stronie frontu, oraz poza nim w tak zwanej strefie bezpieczeństwa, z którejby się miały wojska rosyjskie wycofać, że zaś od Rosji zażąda się, by ze swej strony zaapelowała do woli ludności miejscowej w pozostałej części ziem, wchodzących w r. 1772 w skład Rzeczypospolitej Polskiej. Przedstawicielem tego stanowiska jest obecna koncepcja rządowa, według której Polska domaga się expressis verbis pełnych granic 1772 r. by, w myśl żądań „federalistów", utworzyć z ziem, położonych na wschód od polskiej linji etnograficznej, państwa buforowe.

Nie chcemy w tej chwili zastanawiać się nad zagadnieniem, czy zwolennicy federacji, którzy z taką łatwością narzucali swym przeciwnikom miano aneksjonistów i imperjalistów, nie okazują się większymi imperjalistami i nie pomnażają w świecie szkodliwej dla nas opinji o „polskim imperjalizmie". Pomijamy również zagadnienie, jaki program w chwili obecnej, tak z uwagi na opinję Zachodu, jak i przypuszczalne stanowisko rządu sowietów, ma więcej szans urzeczywistnienia i za którym z nich przemawiają względy taktyczne; dla naszego bowiem ministerstwa spraw zagranicznych kwestja informowania prasy i społeczeństwa polskiego, celem zyskania od tych czynników pomocy i poparcia dla osiągnięcia swych celów politycznych jest rzeczą zgoła niepraktykowaną. Zechciejmy zastanowić się wyłącznie nad jedną tylko stronicą programu federacyjnego, a mianowicie, jakie będą następstwa federacji dla samej Polski.

Zwolennicy federacji operują tu szeregiem mglistych, choć, na oko, pociągających fikcji. Jedną z takich fikcji — jak słusznie zauważa „Gazeta Warszawska" — jest twierdzenie, że „rusofile", t. j. przeciwnicy federacji, chcą wspólnej granicy z Rosją, gdy tymczasem w imię bezpieczeństwa państwa należy oddzielić Polskę od Rosji szeregiem państw buforowych. Realnie w jednym i w drugim wypadku Polska będzie graniczyła z Rosją. Bowiem owe państwa buforowe, jakikolwiek będzie ich związek prawno-państwowy z Polską, będą stworzone nie własną, tkwiącą w nich żywotnością, lecz krwią żołnierza polskiego, wysiłkami i kosztem państwa polskiego i będą trwały dopóty, dopóki Polska będzie osłaniała je przed dążeniami aneksyjnemi Rosji. To przecież Polska będzie musiała bronić swych tworów przeciwko Rosji, a może nawet w przyszłości wbrew woli większości ludności. Jakiż opór stawiała np. Białoruś prawosławna najazdowi bolszewickiemu, jakie wykazała zdolności do przeciwstawienia się rusyfikacji, do tworzenia swojej samodzielności? Jakim domkiem z kart była Ukraina, który lada podmuch zewnętrzny przewracał? Czyż nic nas nie nauczyły dzieje od ugody Perejasławskiej Chmielnickiego do przejścia armji galicyjsko-ukraińskiej na stronę najprzód Denikina, potem bolszewików?

Jakie ofiary już nie z krwi, mienia i energji narodowej, ale z ludności polskiej, z ziem naszych składać mamy na ołtarzu złudnych pomysłów? Rzecz jest bowiem jasna, że kto mówi, iż Polska urządzać będzie terytorja wschodnie, sięgając na północy daleko poza Dźwinę i Dniepr, a na południu aż do Czerkas Czehrynia i Bałty, ten nie może myśleć o wcieleniu tych przestrzeni do Państwa Polskiego, ten musi własnemi rękoma budować z piasku gmach państwowy dla dysydenckiej Ukrainy i Białorusi.

A dla wzniesienia tych budowli, które nie przetrwają ich twórców, nie tylko wyrzeka się Mińska i zachodniego Wołynia Wilno i polskie obszary Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, jako część owej Białorusi naraża na utonięcie w odmęcie intryg przeciwpolskich, które uczniowie Katarzyny II rozwiną natychmiast na terytorjach białoruskich, gdzie polskość stanowić będzie słabą mniejszość, przeciwko której sprzymierzą się jej wrogowie. Kto buduje rzekomo przeciwko Rosji niepodległą Ukrainę naddnieprzańską, ten marnuje owoce krwawej obrony Galicji Wschodniej i stawia pod znakiem zapytania w dalszej przyszłości losy Lwowa.

Taka polityka, chyłkiem przemycana, oddaje na pastwę przypadku, na pastwę intryg międzynarodowych wszystkie ziemie na wschód od Bugu i Sanu.

Dwie są drogi przed polityką polską. Albo stworzenie silnego Państwa Polskiego, opartego na trwałych podstawach, włączającego do swych posiadłości wszystkie ziemie polskie i do Polski wyraźnie ciążące, albo kroczenie fantastycznym szlakiem pomysłów, które z nieubłaganą koniecznością zwrócą się przeciwko całości terytorjalnej Polski i wepchną ją na pole awantur politycznych.

Z Sejmu.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przyjęto wniosek o zmianie 43 art. regul. sejmowego, dotyczącego przyjmowania ustaw.

Następnie zastanawiano się nad wnioskiem komisji rolnej co do cen za buraki. Z kolei rzeczy przystąpiono do rozpatrzenia ustawy o loterji i założenia polskiej państwowej loterji klasowej, z której przewidywany jest dochód w sumie od 15 do 25 miljonów marek. Komisja wniosła poprawkę, aby wygrane nie tylko wolne były od egzekucji, ale i od zajęcia.

Burzę w Sejmie wywołał list, otrzymany drogą poboczną przez p. Dymowskiego, doręczony marszałkowi, a dyskredytujący posłów socjalistycznych Diamanda i Loewensteina, którzy mieli otrzymać od ambasadora amerykańskiego w porozumieniu z p. Morgentau wysokie wynagrodzenie (25.000—125.000 marek) za dostarczenie „dowodów konkretnych o kwestji żydowskiej w Polsce". Podczas czytania listu posła Diamanda, pisanego do żony, powstała wielka wrzawa na lewicy która słowami „kanalja", „złodziej", „szubrawiec" (wołał pos. Daszyński) i awanturowaniem się starała się ją przerwać. Marszałek zarządził przerwę, poczem uchwalono ustawę o stemplowaniu banknotów austrjackich, w sprawie asygnat pożyczki, subskrybowanej w złocie i ustawę ograniczającą cudzoziemców w prawie nabywania nieruchomości.

W sprawie listu, doręczonego przez posła Dymowskiego przyjęto wniosek p. Daszyńskiego, większością głosów:

„Wysoka Izba uprasza p. Marszałka, ażeby list ten załączył do akt. Jeśli bowiem ma być później sąd koleżeński czy sejmowy, czy cośkolwiekbądź odpowiadającego instytucji sądowej w naszem kole, to musimy tę sprawę poddać rozwadze na Konwencie senjorów."

Przy zakończeniu obrad pos. Rosset złożył oświadczenie:

„Klub mieszczański zebrany podczas pauzy w dzisiejszem posiedzeniu stwierdził w sprawie zajścia z posłem Dymowskim, że treść tego listu nie była klubowi znana, oraz że list ten został nadesłany do klubu pod osobistym adresem posła Dymowskiego. Przy niniejszem przesyłamy ten list posłowi Diamandowi". (Głos na lewicy: Tylko tyle?).

Marszałek zapowiedział następne posiedzenie na piątek o g. 11 rano. Po g. 2 będzie półtoragodzinna przerwa na obiad.

Z Górnego Śląska.

„Sicherheitswehra" a ludność polska.

KATOWICE. Przeciw „Sicherheitswehrze i dokonywanym przez nią gwałtom i bezprawiom występują stale i zgodnie wszyscy polacy.

Prasa niemiecka donosi, że w Bytomiu w hotelu Łomnickim odbyło się zebranie delegatów wszystkich instytucji i stowarzyszeń polskich na G. Śląsku. Postanowiono starać się o zastąpienie „zycherki" przez straż ludową, którą zorganizuje „Sokół". W tym celu odbył się w dn. 23 b. m. zjazd naczelników wszystkich gniazd.

Do informacji tych niewiadomo czy prawdziwych, prasa niemiecka dodaje denuncjacje, że polacy mają ukrytą znaczną ilość broni.

Strajki i zebrania robotnicze, jak donosi „Oberschl. Kur." nie są wzbronione w obwodzie katowickim, podległym pulk. Blanchardowi.

Pociągi z G. Śląska w dalszym ciągu dochodzą tylko do Franfurtu nad Odrą.

Konferencja komisarzy plebiscytowych.

BYTOM. Dnia 23 b. m. odbyła się w Bytomiu konferencja polskich komisarzy plebiscytowych powiatowych pod przewodnictwem głównego komisarza posła Korfantego. Zdawano sprawę z dotychczasowej działalności, omawiano plany pracy na przyszłość oraz środki zadane przeciwko ewent. niepokojom pod wpływem przewrotu w Niemczech. Wszyscy delegaci stwierdzili poprawny stosunek koalicyjnych władz okupacyjnych do ludności polskiej.

Ruch komunistyczny.

BYTOM. „Kattowitzer Zeitung" donosi: Przedstawiciele niemieckich komunistów na Górnym Śląsku udali się do Berlina i innych środowisk komunizmu w Niemczech, by porozumieć się co do działania robotników komunistycznych Górnego Śląska, mających na celu dopomożenie towarzyszom w Niemczech.

Nowe kłamstwa niemieckie.

BYTOM. (PAT) Niemieckie gazety górnośląskie rozsiewają dalej kłamliwe informacje o krytycznem położeniu w Polsce. Onegdajsza bytomska hakatystyczna „Ostdeutsche Morgenpost" przynosi sensacyjną wiadomość, iż z powodu rewolucji bolszewickiej w Warszawie Rząd Polski ledwo uszedł z życiem i uciekł do Bydgoszczy. Nawet już Poznań nie jest pewny, który wymienione przed paru dniami, jako ewentualne schronisko dla rządu polskiego na wypadek opuszczenia Warszawy. Wybrano Bydgoszcz, widocznie dla tego, iż tam mieszka dużo Niemców, którzy są spokojnym żywiołem i rząd może się czuć wśród nich pewny.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

Dalsze zacięte walki.

WARSZAWA, 26.III 1920.

Wzdłuż Dźwiny i Berezyny utarczki patroli wywiadowczych.

Na Polesiu nieprzyjaciel po przegrupowaniu i uzupełnieniu nowymi siłami rozbitych w poprzednich walkach oddziałów, wykazując niezwykłą uporczywość, uderzył znowu na najważniejsze punkty tego odcinku szturmując kilkakrotnie w ciągu 22, 23, 24 b. m. pozycje nasze pod Sieliczami na linie kolejowej Rzeczyca, Kalenkowicze wsią Hebaoje, ataki każdorazowo były poprzedzone ogniem artyleryjskiem, przy użyciu miejscami pociągów pancernych, których dwa zostały rozbite celnym ogniem naszej artylerji. Jednocześnie nieprzyjaciel podsunął się swoją flotylą bojową od Czerwobyla w stronę Narowli, ataki udaremniono celnym ogniem artylerji. Niewyczerpane w swej odporności oddziały, odparły wszystkie natarcia, celem zaś niedopuszczenia do nowej koncentracji bolszewickiej, przeszkody do akcji wypadowej na całym froncie wypędzając załogi bolszewickie za ich przedpola.

Na Wołyniu w dniu wczorajszym jeszcze raz o godz. 9 rano, w zaciekłym ataku uderzył nieprzyjaciel na Niropol walka w krótkim czasie ogarnęła całą linję Słuczy, natarcie bolszewików załamało się jednak pod kontratakami naszych oddziałów. Na przedpolu Oleska nasze grupy wypadowe dopadły w rejonie Sławocznia ostającego się po nieudanym wczoraj ataku nieprzyjaciela i w krótkiej walce zadając mu dotkliwe straty odparły go bardziej na wschód.

Nie dając za wygraną, probował nieprzyjaciel jeszcze raz przełamać nasz opór na Podolu, ataki na Nową Siemiankę i Nowy Konstantynów, jednakże zdecydowanym kontratakiem i energicznie przeprowadzonym manewrem celem odcięcia lewego skrzydła atakującej grupy bolszewickiej, nieprzyjaciel zmuszony był do odwrotu, pozostawiając wielu rannych i zabitych na polu bitwy. Areoplany bolszewickie kilkakrotnie bombardowały Proskurow i miasto Doraznie, jednocześnie dworzec Dorazni ostrzeliwany był trującymi pociskami gazowymi artyleryjskimi.

Przybycie komisji koalicyjnej do Cieszyna.

BERNO. (PAT) Lidowe Nowiny" donoszą, że część koalicyjnej komisji plebiscytowej przyjeżdża dzisiaj w nocy do Cieszyna. Prezydent Komisji przybędzie w kilka dni później.

Skarby bez właściciela.

KRAKOW. Dwaj kolejarze, Stolarski i Bilski znaleźli w pociągu luksusowym w niedzielę I klasy, jadącym z Warszawy do Paryża na stacji w Oświęcimie, dwie skrzynki żelazne, w których znajdowały się następujące skarby:

1 490.000 koron,
342.000 marek niemieckich,
240 000 lei,
2.6,000 rubli,
2,396 dolarów,
6 i pół grama brylantów.

Ogłoszono w pociągu zgubę — właściciel nie zgłosił się wcale.—Wobec tego oddano skarb do dyspozycji urzędu clowego.

Rokowania o utworzenie rządu robotniczego.

BERLIN. Wczoraj wysunęła się znów na pierwszy plan kwestja dymisji gabinetu. Toczą się rokowania mające na celu utworzenie rządu robotniczego, w którym byłyby reprezentowane wszystkie kierunki robotnicze. Ustąpienia obecnego gabinety oczekują w przeciągu najbliższych 24 godzin. Uczyniono propozycję, aby w rządzie wzięli udział także przedstawiciele robotników, należących do związku Hirscha Dunkera. Komitet ściślejszy zastanawia się nad tą propozycją.

Listy zbrodniarzy Austrji, Węgier, Bułgarji i Turcji.

WIEDEN. Austrja, Węgry, Bułgarja i Turcja otrzymają wkrótce listy tych osób, które będą wydane koalicji za popełnione zbrodnie.

Najwyższa Rada koalicji rozesłała listy gończe za Euvar i Talaal paszą, którzy prawdopodobnie uciekli do Niemiec.

Kronika telegraficzna.

— Nota do Rosji będzie dopiero wysłaną w najbliższych dniach.

— „Münchener Post" donosi, że przyrekonstrukcji gabinetu pozostaną prawdopodobnie na swoich stanowiskach kanclerz Bauer oraz ministrowie Müller i Giesberts.

— Prowadzenie agend ministerstwa obrony krajowej powierzone zostało w miejsce Noskego, dowódcy 1-szej grupy obrony państwa, gen. von Seektowi.

— Konwent seniorów Zgromadzenia narodowego postanowił, aby wybory odbyły się dnia 6 czerwca.

Likwidacja strejku a stanowisko rządu.

SOSNOWIEC. Coraz więcej robotników przystępuje w zakładach przemysłowych i na kopalniach do pracy. Na kop. „Wiktor" liczba pracujących sięga już 1200 robotników. Tak samo mniej więcej rzecz się ma i w innych zakładach przemysłowych i w szeregu innych kopalń, jak Grodziec, Paryż, Flora, Jerzy i Kazimierz.

Ostatnie dyspozycja rządu, wydane komisji międzyministerjalnej, rokującej ze strejkującymi, upoważniały ją podobno do pertraktacji jedynie z delegatami Związku Zaw. rob. przem. górn. (PPS) w celu załagodzenia sprawy.

Jednakże onegdaj otrzymano depeszę prez. min. Skulskiego, która przeczy temu głosząc, że w pertraktacjach winni wziąć udział i przedstawiciele Polsk. Z ku Zaw. przem. górn. Przybyli z Warszawy w ubiegłą środę delegaci NZL, wysłani do min. Skulskiego w sprawach ostatnich wypadków, w związku ze strajkiem, oświadczyli, że p. minister Skulski zajmuje zupełnie określone stanowisko, iż w pertraktacjach z Radą przem. powinny brać udział obydwa Związki i Polski Zw. Zaw. i Zw. Zaw. rob. przem. górn. (klasowy).

Wczoraj zakomunikowano o tem robotnikom na wiecu specjalnym w Pogoni, zorganizowanym przez NZR.

W wiecu wzięło udział około 1000 robotników, którzy wyrazili chęć przystąpienia do pracy.

Rada Miejska a strajk w Zagłębiu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego a po odczytaniu korespondencji bieżącej Rada Miejska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła na wniosek Konwentu Seniorów, większością głosów co następuję:

„Wobec częstego niedochodzenia do skutku posiedzeń komisji, z braku quorum, należy zmniejszyć skład liczebny tychże o jedną trzecią.

Członkowie nie przybywający na 3 posiedzenia, bez powodów usprawiedliwiających, stosownie do treści § 73 regulaminu Rady Miejskiej nie zostaną już zastąpieni przez innych.

Zmniejszone quorum otrzymuje moc obowiązującą od chwili uchwalenia niniejszego wniosku, którego wykonanie zaleca się przewodniczącym komisji.

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

83) Prawa przedruku zastrzeżone.

— Tu pomawiać nie potrzeba! Dość się patrzeć na to, co w obozie! Ktoż tu za wszystko teraz odpowiada?! Ty, wojewodo poznański! Wy, obaj! Radziwiłł także! Wydał Litwę bez walk prawie! Mnie to dziś wiadomo, jak Bóg na niebie — uderzył się w piersi. — Ostrzegam wmpanów nie idźcie zbyt daleko. Podłe drogi mszczą się zawsze!

Wyszedł, trzaskając drzwiami.

W izbie zaległo milczenie.

— Mentor, oni wszyscy do rady — he! Ale do jakiej?! Mentor — wybuchnął Walica. — Nie jest on pewny, jak i Zegocki!

— Cóż on się nie pokazuje?

— Widuję go między wojskiem! Często dysputy wiodą z Rozrażewskim — podkreślił Walica.

— Ci z nami nie pójdą, coś knują...

— Dostaną się później w nasze ręce. Nie ma czego się obawiać!

— Dostaną albo i nie! Któż może zgadnąć, co nam jest sądzone — rzekł Opaliński.

— Wmość żarty stroisz. Któż może wiedzieć? My! zawołał Walica, dodając po chwili:

— Gdyby nawet Karol zapanował, gdybyśmy się ze Szwecją w jedną potęgę zlali? Byłożby to złe u Boga Ojca?

— To jest jakże waszeć myślisz?

— Ano... dwa państwa — król zaś jeden — pomyśleć! W razie wojny — hę? Nie żarty!

— Pewno.

Huk armat przerwał milczenie.

— Co to?

— Co? Strzelają...

— Jakto?

— Nie wiem, ale strzelają i to z armaty!

Przecież parlamentarjuszy mieliśmy — rzucił się w irytacji Opaliński.

Walica wzruszył ramionami.

Raptem stanął, puknął się w czoło i rzekł:

— To sprawa królewskich.

— Może! Co za głupstwo! Mogą zerwań nawiązanie rokowania!

— To Zegockiego, Rozrażewskiego sprawa!

— Niepodobna! Byłżeby Rozrażewski tak nieprzejednany i nieobliczalny w skutkach swej roboty?

— Po tem, co nam powiedział — wszystko jest możliwe. Gotów obóz opuścić...

— On? Nie, ten raczej bić się będzie, bodaj by jedną armatą przeciw stu!

— Lub odejdzie.

— Niechby — rozwiązałbym sprawę snadniej. Nie brużdziłby. A że z królem przeciw nam by szedł niecnota — mniejsza, mniejsza...

— I tak w polu nie ostoją, jeśliby do wojny przyszło mimo wszystko, co zdołamy wytargować. Bo kto wie, jak być może. Gotów król pactów nie przyjąć.

— I nie przyjmie — zauważył Opaliński.

— A co? Cóż mu pozostanie?

— Bić się.

— He, he.. bić się — łatwo mówić — zaśmiewał się wojewoda Walica.

— Jednak bić się będą. Jan Kazimierz nie ustąpi tak znów łatwo. W abdykację dobrowolną ja — nie wierzę.

— Nie wierzycie?

— Nie, nie wierzę.

— Zmęczy się wojną, zniechęci i ustąpi.

Opaliński wyrażał dalej co do tego swoje wątpliwości, wreszcie rzekł stanowczym głosem.

— Będzie czy nie będzie — zmusimy go ustąpić. Niechże się przekona on i jego następcy, co magnaci mogą i niechże wiedzą wszyscy, że my jesteśmy potęgą, że nie łatwo z nami wojować, a ulegać trzeba.

— Oto słuszne zupełnie słowa — zgodził się Walica.

Wszedł raptem Skrzetuski i dyskurs przerwał, oznajmiając, iż Zegocki odchodzi ze swoimi żołnierzami.

Wojewodowie znacząco spojrzeli na siebie.

— A Rozrażewski — spytał Walica.

— Także się cofnął.

— Pan kasztelan niech się wstrzyma. Powiedz że mu pułkowniku, że musimy wszak posłyszeć o warunkach. Wezwij wmość kasztelana.

— Jeżeli nie wszedł już z chorągwiami — odparł Skrzetuski i wyszedł.

(c. d. n.)

Następnie Rada Miejska postanowiła zwrócić się do Magistratu o złożenie na najbliższem posiedzeniu sprawozdania rachunkowego za rok 1919 — 1920 oraz do 1 maja r. b. i o przedstawienie Radzie Miejskiej budżetu na rok 1920 — 21.

Dalej r. r. Klubu Mieszczańskiego: Dr. Zaborski, A. Michael, H. Habelmann, St. Mrokowski, A. Barański, L Perzanowski i Sz. Tomecki zgłosili wniosek nagły w sprawie sytuacji strejkowej w Zagłębiu.

Wniosek rr. Klubu Mieszczańskiego brzmi:

„Misja angielska, walcząca w Sosnowcu dzielnie i energicznie z tyfusem plamistym, musiała przerwać swe czynności skutkiem braku węgla, niezbędnego dla opalenia kotłów dezynfekcyjnych. Ponieważ Sosnowiec jest zagrożony rozwojem epidemji, przerwa taka przynosi niepowetowane szkody ludności, na obcych zaś, którzy ofiarnie ze swą pracą do nas przybyli czynić może wrażenie, że naród nasz toczy się ku upadkowi. Powyższe położenie zostało wytworzone na skutek agitacji strejkowej, wywrotowej w konsekurencji czego unieruchomiony został cały przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego. Nie jest rzeczą Rady Miejskiej wchodzić w ocenę krzywdy politycznej, którą wyrządza się przez chęć zatamowania ruchu wtedy, gdy młode nasze państwo w szczególnie ciężkich warunkach się znajduje.

Zważywszy jednak

1 o, że inne ośrodki miejskie państwa polskiego w znacznie gorszem położeniu od Sosnowca wskutek braku węgla znaleźć się muszą;

2-o że bezrobocie wywołane zostało nie na tle ekonomicznem, lecz ściśle politycznem, bo na tle walki stronnictw;

3-o że robotnicy są przez partje wywrotowe świadomie w błąd wprowadzani i że właściwie mało kto, prócz nieuczciwych podżegaczy, wie dokładnie dlaczego strejkuje;

4 o że sprawy ekonomiczne robotników są przez rząd i przemysł traktowane na odbywającej się konferencji porozumiewawczej, że zatem niema na razie powodów do straty czasu i zarobku robotnika oraz dobra narodowego;

5 o że zachodzą pojedyncze wypadki prób teroryzowania robotników, udających się do pracy:

Rada Miejska m. Sosnowca, leżącego w ognisku życia robotniczego Zagłębia, piętnuje niesumienną robotę podżegaczy i wzywa uczciwie myślący ogół robotniczy do zastanowienia się, podjęcia pracy i kategorycznego przeciwstawienia się anarchji. Tym zaś robotnikom, którzy już podjęli pracę a w szczególności kop. „Wiktor" w Milowicach, która pracując dostarczyła węgla na potrzeby szpitali, Rada Miejska wyraża swe uznanie i cześć.

d. c. n.

KRONIKA.

— Już pracują. Mimo święta, onegdaj robotnicy kop. „Marja" T-wa Grodziec. członkowie Zjednocz. Polsk. Z-ku Zaw. pracowali intensywnie chcąc powetować stratę czasu, spowodowaną strejkiem a wydając tem świadectwo chlubne o sobie.

Pracownicy T-wa Przem. - Górn. „Hr. Renard" rozpoczęli wczoraj pracę o godz. 2 pp.

Agitacja więc nie udaje się!

— Dalszy terror strejkujących. Ze groźby socjalistycznych dyktatorów strejkowych kierowane pod adresem Zjedn. Zw. Polsk. nie ograniczają się do słów, świadczą wypadki, poniżej wyszczególnione. W Dąbrowie do mieszkania robotnika Szymańskiego Michała na Redenie, Błotnia 7, przez okno wpadła kula karabinowa, omal nie raniąc żony. Pruszynowski Antoni, domy famil. Kopalni Paryż, gdy wracał z pracy został napadnięty przez zgraję komunistyczną i raniony kamieniem w rękę, a Sobieszkoda Jan ledwie umknął przed pościgiem owej zgrai.

Sekretarz Związku socjalistycznego Jan Zawadzki zagroził Wincentemu Wronie, Ksawera 20, że jeżeli jeszcze pójdzie do pracy, to mu łeb urżnie. Co ma to znaczyć?

— Polityka r. r. Gawrona i Kurka. Znany już nam przedstawiciel P. P. S. p. Gawron w rozmowie z jednym z robotników, byłym członkiem P. P. S. na temat strejków, oświadczył, że obecny strejk w Zagłębiu jest stonowczo politycznym i prowadzi się w celu wywarcia presji na rząd, aby go zmusić tą drogą do szybszego zawarcia pokoju. Ażeby węgla górnośląskiego do nas niedopuścić postanowili pepesowcy zorganizować strejk i.. na G. Śląsku.

Radny miejski p. Kurek zaś w rozmowie z tymże robotnikiem w dniu wczorajszym wyraził się: „Jeżeli koalicja będzie pomagać usiłowaniom złamania strejku w Zagłębiu, przysyłając węgiel górnośląski — to my P. P. S. zniszczymy koalicję (?!).

— Działalność Amerykańskiej Misji Sanitarnej na terenie Zagłębia w ubiegły wtorek została przerwana z powodu braku węgla. Strajkom zatem będziemy zawdzięczać dalsze szerzenie się chorób epidemicznych, choroby a może i śmierć setek ludzi, zwalczanie bowiem epidemji ustanie.

— Ograniczenia przepustkowe. Dotychczasowe przepustki graniczne długoterminowe zniesiono. Wydawane będą natomiast przepustki 3-ch dniowe, upoważniające do jednokrotnego przekroczenia granicy. Dwa razy w miesiącu, czyli co dwa tygodnie otrzymać będzie można przepustkę trzechdniową na jeden wyjazd za granicę. Wyjątek stanowić będą robotnicy, pracujący stale za granicą, którym wydawane będą przepustki miesięczne.

— Na święcone dla żołnierza polskiego urządza dowództwo garnizonu specjalne przedstawienia w wykonaniu artystów teatru Czarneckiego, w Dąbrowie 29 bm., w Sosnowcu 30 i w Będzinie 31 bm. Na program składają się akt 1-szy „Manewrów jesiennych", „Czarodziejskie skrzypce" i koncert kabaret z tańcami.

Organizatorzy liczą na poparcie ofiarnej publiczności grodu naszego.

— Cennik obowiązujący na mięso i wędliny. Wobec nadchodzących świąt dnia 24 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji w Urzędzie Walki z Lichwą i Spekulacją i na okres od dnia 25 do dn. 10 kwietnia ustanowiono niżej wspomnianą granicę cen na wyroby następujące: Słonina za 1 funt do 28 mk. Kiełbasa zwyczajna do 26 mk. Krakowska do 28 mk., szynka świąteczna z kością za 1 funt do 28 mk., dyszka baleron do 28 mk., boczek do 28 mk., mięso wieprzowe do 24 mk., żeberka do 18 mk., mięso wołowe trefne do 18 mk. za funt, koszerne do 24 mk., cielęcina trefna do 15 mk. za funt, koszerne do 20 mk. za funt.

— Żywność dla dzieci. W tych dniach przybył do Gdańska okręt „Willdomino" z ładunkiem żywności amerykańskiej, przeznaczonej na dożywianie dzieci.

Okręt ten w drodze do Polski uległ poważnej katastrofie u wybrzeży Anglji i uchronił się przed zatonięciem tylko dzięki przybiciu do jednego z portów angielskich. Tu pośpiesznie naprawiono poważne jego uszkodzenia i wyprawiono w dalszą drogę. Do Gdańska okręt przybył z półtora miesięcznym opóźnieniem.

Okręt ten przywiózł 4.600 tonn produktów odżywczych dla dzieci. Stanowi to 28,750.000 porcji odżywczych — t. j. tyle ile potrzeba miesięcznie dla prawie miljona dzieci. Wskazuje to, jak wielką dla akcji dożywiania dzieci stratę poniósłby Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom gdyby uległ katastrofie okręt, zatonął.

Dobre nieba czuwają nad polską dziatwą!

— Teatr H. Czarneckiego. Dziś „Podróż po Warszawie", wodewil na benefis orkiestry.

W niedzielę dwa przedstawienia: po południu „Trójka hultajska". Wieczorem „Zuza", ciesząca się powodzeniem w Warszawie.

— „Alzacja" w Dąbrowie daną będzie na poniedziałkowe przedstawienie popołudniowe specjalnie dla młodzieży.

KOMUNIKAT.

Sprzedaż zasekwestrowanych u Pinkusa Kellermana jajek w ilości 600 kóp została wstrzymana z powodu przedstawienia przez obrońcę Kellermana nowych usprawiedliwiających go dowodów.

Jednakże z powodu nadchodzących świąt, Urząd, obawiając się spekulacji temi jajkami, wyznaczył cenę Mk. 1.50 za sztukę i zobowiązał Kellermana do rozsprzedaży takowych pod kontrolą Urzędu.

W nadchodzący poniedziałek t. j. dnia 29 bm. w sklepie Kellermana przy ul. Dekierta 7 (na targu) rozpocznie się

sprzedaż jajek

o godz. 10 rano w obecności funkcjonarjusza Urzędu Jajka będą wydawane na książeczki legitymacyjne po 3 sztuki na osobę.

OGŁOSZENIE

Niniejszym komunikuję następujące zmiany w rozkładzie jazdy:

1) W związku ze zmianą rozkładu jazdy p. Nr. 911 Dyrekcji Warszawskiej p. Nr. 11 bezpośredniej komunikacji Warszawa-Kraków z dniem 26 na 24 marca kursować będzie według następującego nowego rozkładu: p. Nr. 11, Dęblin przyjazd o godz. 21 min. 00, odjazd 21 m. 20. Kielce przyjazd 1 godz. 57 m. odjazd 2 godz. 12 m. Strzemieszyce przyjazd 6 godz. 47 m. odjazd 7 godz. 2 m. Granica przyjazd 7 godz. 20 m. odjazd 7 godz. 45 m.

2) W związku ze zmianą p. Nr. 11 poczynając od dnia 27 marca pociągi Nr 211/212 kursować będą według nowego rozkładu: poc. Nr. 212 Sosnowiec odjazd 6 równo, Dańdówka 6 11—6-12. Kazimierz 6-23—6-26. Strzemieszyce przyjazd 6-35. Pociąg Nr. 211: Strzemieszyce odjazd 7 30, Kazimierz 7-38 —7-41, Dańdówka 7-52—7-53, Sosnowiec Dębl. przyjazd 8 5

3) Poczynając od godz. 24 z dnia 25 na 26 marca w obrębie Dyr. Radom. wznawia się ruch następujących poc. osobowych na linji głównej poc Nr. 11/12 przyczem Radom uruchamia poc. Nr. 11 Skarżysko. poc. Nr. 12 Dęblin, Strzemieszyce poc. Nr. 23/24. Strzemieszyce, Granica poc. Nr. 41/42. Strzemieszyce, Sosnowiec Rad. poc. Nr. 211/212, 213/214. Strzemieszyce, Sosnowiec Wied. poc. Nr. 411/412, 413/414, 414/416, 417/418. Na linjach bocznych Kielce Częstochowa poc. Nr. 511/514 Dęblin Łuków pociąg Nr. 811/812 Lublin Łuków poc. Nr 976/983, Lublin Rozwadów poc. Nr. 1011/1014 kursują poniedziałki, środy i piątki. Na linji Skarżysko Koluszki p. Nr. 613/614, Skarżysko Tarnobrzeg poc. Nr. 713/714 kursują wtorki, czwartki i soboty.

Rozporządzenie o stosowaniu przepustek odwołuje się.

Zawiadowca stacji Sosnowiec Dyrekcji Radomskiej.

2804

Wobec zbliżających się świąt i objawiających się tendencji do spekulacji i pobierania cen lichwiarskich za drożdże, Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją podaje do wiadomości, że ceny takowych są następujące:

I funt drożdży I-go gatunku	**Mk. 25.00.**
I łut „ „ „	**Mk. 85.**
I funt drożdży II-go gatunku	**Mk. 21.30.**
I łut „ „ „	**Mk. 75.**

Przekroczenie powyższych cen będzie karany przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją.

2814

Zarząd Sekcji Dozorców Górniczo-technicznych

zawiadamia swych członków, że

Zebranie Roczne

które 21 b.m. nie odbyło się, odbędzie się 28 b.m. o godzinie 3 p.p. w drugim terminie w lokalu Lutni, ul. Warszawska 5, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania.
3) Sprawozdanie kasowe i Zarządu.
4) Sprawa kursów dla dozorców górniczych.
5) Wybór Zarządu.
6) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

2809

Ustawa o podatku od widowisk, koncertów i zabaw publicznych urządzonych w mieście Sosnowcu.

(Komunikat)

§ 1.

Opodatkowaniu podlegają widowiska, koncerty i zabawy publiczne urządzane w mieście Sosnowcu.

§ 2.

Podatek wynosi:
1) 20% od każdego sprzedanego biletu wejścia do teatrów za wyjątkiem koncertów i widowisk wyższej wartości artystycznej.
UWAGA: od biletów wejścia na galerję i amfiteatr w teatrze 10% od każdego sprzedanego biletu.
2) 50% od każdego sprzedanego biletu wejście do teatrów — variete, kinematografów, kabaretów i na wszelkie inne zabawy publiczne.
O zakwalifikowaniu do rzędu widowisk wyższej wartości artystycznej decyduje Magistrat.
UWAGA: O każdorazowym podwyższeniu cen Magistrat powinien być zawiadomiony przez odnośnego przedsiębiorcę.

§ 3.

Wolne od podatku są wszystkie widowiska, koncerty, zabawy publiczne i t. p. nie posiadające charakteru przedsiębiorstwa handlowego, jednakże według uznania Magistratu.

§ 4.

Bilety bezpłatne (passe par tout) winny być imienne lub wystawione dla Redakcji pisma, albo Urzędu i jako wolne od opłaty podatkowej ostemplowane przez kontrolę miejską.

§ 5.

Należący do składu przedsiębiorstw artyści i funkcjonarjusze winni posiadać legitymacje opatrzone stemplem kontroli miejskiej.

§ 6.

Dla kontrolera Magistratu powinno być zarezerwowane jedno miejsce z napisem: Kontrola podatku.

§ 7.

Restauracje, cukiernie, kawiarnie i t. p. zakłady w których odbywają się widowiska sceniczne, świetlne lub produkcje muzyczne, opłacają ryczałtowy podatek dzienny w wysokości do 150 marek, który obowiązuje nawet wtedy, gdy opłata za wejście nie jest pobieraną.

§ 8.

Restauracje, cukiernie, kawiarnie i t. p. zakłady z muzyką mechaniczną (automaty muzyczne) a także przedsiębiorcy utrzymujący strzelnice, karuzele, huśtawki i t. p. atrakcje ludowe opłacają ryczałtowy podatek dzienny w wysokości do 75 mk, a nawet wtedy, gdy opłata za wejście nie jest pobierana.
UWAGA: do § 6 i 7.
Opłatę ryczałtową uiszcza się z góry za cały umówiony okres czasu.
Wysokość podatku określa Magistrat.

§ 9.

O każdym widowisku, koncercie, lub zabawie publicznej należy powiadomić Magistrat najpóźniej na 48 godzin przed terminem widowiska lub zabawy, do czego obowiązany jest zarówno przedsiębiorca jak i właściciel lokalu.

§ 10.

Bilety wejścia na widowiska i zabawy publiczne będą drukowane i stęplowane przez Magistrat i sprzedawane przedsiębiorcom po cenie kosztu, z doliczeniem 5% na koszta administracyjne.
Grzbiety zeszytów biletowych muszą być zwracane Magistratowi w ciągu 7 dni.

§ 11.

Przedsiębiorca obowiązany jest nabyć w Magistracie potrzebną mu ilość biletów, opłacając przytem należny podatek, poczym otrzymuje pozwolenie na urządzenie widowiska lub t. p.

§ 12.

W razie nierozsprzedania wszystkich biletów, za które był brany podatek, przedsiębiorca obowiązany jest nazajutrz po widowisku zwrócić się do Magistratu, a po ich obliczeniu Magistrat zwraca sumę, podatku pobraną od zwróconych biletów.

§ 13.

Od biletów stałych (abonentowych) podatek opłaca się z góry za cały czas ważności biletów.

§ 14.

Bez zgody Magistratu nie wolno urządzać widowisk, koncertów i t. p. zabaw publicznych.

§ 15.

Wykroczenia przeciwko ustawie niniejszej będą karane grzywną do wysokości 5000 mk. za każde wykroczenie.
Karę tę wymierza Magistrat i egzekwuje trybem administracyjnym.
W razie powtórzenia się wykroczenia Magistrat ma prawo delegować na koszt przedsiębiorstwa swoich kasjerów i bileterów.
Oprócz tego Magistratowi przysługuje prawo, po uprzedniem zawiadomieniu, zamknąć przedsiębiorstwo do czasu uiszczenia grzywien.

§ 16.

Opodatkowanemu przysługuje prawo zażalenia:
1) na decyzję Magistratu co do zaliczenia widowiska, lub koncertu do klasy podatkowej według § 2 niniejszej ustawy,
2) w razie niezgodnego z duchem ustawy zastosowania tejże i
3) w sprawie wymierzanych przez Magistrat kar.
Zażalenia należy wnosić na piśmie do Komisji Skarbowej Rady miejskiej w ciągu 10 dni, licząc od dnia wręczenia decyzji.
Zażalenie nie wstrzymuje wykonania decyzji.

§ 17.

Ustawa niniejsza nabiera mocy prawnej z chwilą zatwierdzenia przez Radę Miejską.

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA” ul. Dęblińska Nr. 1.